

Prof. dr hab. inż. Jarosław Bosy
Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu
ul. Norwida 25
50-375 Wrocław

Zapytanie

Szanowny Panie, piszę w sprawie działań mające cechy zaniedbania gatunku zwierzęcia udomowionego na terenie Stacja Badawczo-Dydaktyczna w Swojczycach ul. Wschodnia 68 51-513 Wrocław pod nadzorem Dyrektora mgr inż. Marty Iwaszkiewicz.

Od dłuższego czasu warunki, w których przebywają na terenie ośrodka wołają o pomstę do nieba - kotki rodzą wielokrotnie w ciągu roku mioty, mioty się rodzą, rosną i umierają na oczach pracowników i studentów. Studenci z własnej woli próbując robić coś ze zwierzętami są atakowani, nękanani i zastraszeni przez pracowników i kadre stacji badawczo-dydaktycznej.

Studenci słyszą, że kotom jest dobrze (mamy jednak podjęte z tego miejsca zwierzęta, które przy braku podjęcia straciłyby życie) i mają łapać myszy i szczury - przypominę że są globalne badania potwierdzające niemal zerową skuteczność w polowaniu na myszy czy szczury. Już nie mówiąc o tym, że kot domowy nie rozróżnia małego gryzonia, którego człowiek uznaje za szkodnika a tego, który jest pod ochroną prawną jako gatunek zagrożony, kot też poluje na ofiary łatwiejsze niż mysz czy szczur a są to ptaki śpiewające, których nie brakuje na terenie stacji badawczej.

Czy utrudnianie pracy, woli pomocy studentom i działaczom prozwierzęcym jest przykładem, jaki oferuje uczelnia kształcąca pokolenie mające pomagać zwierzętom w przyszłości? Prócz wiedzy rozwijanie zdolności praktycznych oraz empatii powinno iść na równo. Czyż nie mam racji?

Wiem z pierwszej ręki (od Pana studentów), iż kierowniczka ośrodka utrudnia pomoc kotom, utrudnia kastracje - a tym bardziej adopcje tych zwierząt.

Przypominę, że wprowadzanie i przemieszczanie rozmnożonych zwierząt na terenie ośrodka do środowiska jest naruszeniem przepisu art. 7 ust. 1 ustawy o gatunkach obcych, nie mówiąc już o przepisach ustawy o ochronie zwierząt - Art. 5. Każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania; traktowania zwierząt w sposób humanitarny, brak leczenia, odmowa kastracji i utrudnianie pomocy nie mieści się w zakresie humanitarnego traktowania.

Proszę Pana o interwencję, zaprzątnięcie pracowników ośrodka i wsparcie dla studentów, którzy mają dobrą wolę, czas i energię, by owym zwierzętom pomóc - jak widać są studenci z otwartymi sercami i umysłami. Przede wszystkim jednak proszę o interwencje wśród kadry zarządzającej i prowadzącej działania - zwierzęta nie są przedmiotami do użytkowania jak im się podoba - to żywe istoty, którym należy się szacunek i prawidłowa opieka.

Mieszko Eichelberger
ul. Tadeusza Rejtana 1b/2
80-050 Gdańsk